

## ANDRZEJ BADYOCZEK

ur. 1930; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	wyjazd z Brześcia, przekroczenie granicy, Wisznice

### Nasz wyjazd z Brześcia został zorganizowany w trybie przyspieszonym

Kiedy analizuję tę sytuację zdaję sobie sprawę, że nasz wyjazd z Brześcia został zorganizowany w trybie przyspieszonym. Rodzice otrzymali sygnał, że wkrótce będzie wywózka. Mówiło się, że o tym powiedział nam oficer Czerwonej Armii, który być może skorzystał z tego, bo zdaje się, że on wszedł w posiadanie [naszych] mebli. Rodzice spieniężyli wszystko co tylko było do spieniężenia. Trzeba było przecież opłacić przewodników przez Bug. To jest może dosyć charakterystyczne, że ja pamiętam ten moment, bezpośredniego przekraczania granicy, tak zwanej zielonej, w tym wypadku białej. Jeden przewodnik doprowadził nas do pewnego miejsca i powiedział: „To jest Bug, granica. W tamtych krzakach –pokazał - będzie na was czekał mój kolega, drugi przewodnik, który zaprowadzi was dalej” Oczywiście w tych krzakach nikt nie czekał. Pamiętam jak szliśmy przez śnieg, Bug był zamrożony. Dla mnie to było oczywiście powyżej pasa, najpierw szli dorośli mężczyźni - mój ojciec i wujek. Doszliśmy do tych krzaków, w których nikogo nie było, więc szliśmy dalej aż pokazało się światło. To była jakaś wieś. Już po zachodniej stronie Bugu. Okazało się, że to był jakiś kolonista niemiecki. Oczywiście wtedy sobie z tego nie zdawałem sprawy, ale potem rodzice mówili. Tamte tereny były dobrowolnie kolonizowane przez Niemców w okresie przedwojennym. Tam przenocowaliśmy. Rano jakimiś saniami dojechaliśmy do miejscowości, którą też zapamiętałem - to były Wisznice w województwie lubelskim.

Data i miejsce nagrania	2014-10-16, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Dagmara Spodar
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"